

Co z tą Polską gospodarką?

23 września 2015

Polska gospodarka w praktyce stała się gospodarką satelitarną dla krajów starej Unii Europejskiej i ogólnie gospodarek zachodnich.

Poza nielicznymi wyjątkami polskie przedsiębiorstwa nie posiadają własnych marek znanych poza granicami Polski, a znaczna większość ma już skład właścicielski złożony z osób/przedsiębiorstw z krajów starej Unii, albo w najlepszym przypadku produkuje niskotechnologiczne półprodukty dla przedsiębiorstw ze starej Unii, czy też ogólnie krajów zachodnich. Polska gospodarka (jako ta, która jest w posiadaniu Polaków) zaczyna istnieć już wyłącznie teoretycznie, a to implikuje, że cały kraj, jak to zauważył Pan Sienkiewicz, „istnieje już wyłącznie teoretycznie”.

Na początku trzeba się zastanowić, czy była jakakolwiek inna alternatywa dla Polski wyjścia z komunizmu i czy na pewno uzależnienie od kapitału zachodniego jest zjawiskiem negatywnym. Jeśli uzależnienie to jest zjawiskiem negatywnym to następnie trzeba się zastanowić, czy jesteśmy w stanie zmienić ten stan rzeczy i w jaki sposób to zrobić.

Polska gospodarka od roku 1989 niemal z dnia na dzień przeszła z gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki wolnorynkowej. Wprowadzenie w życie planu Balcerowicz spowodowało, że polskie przedsiębiorstwa zostały wrzucone na głęboką wodę drapieżnego rynku międzynarodowego bez jakiegokolwiek ochrony i wsparcia.

Problem w tym, że postpeerelowskie przedsiębiorstwa nie były w stanie konkurować z przedsiębiorstwami z krajów zachodnich gdyż:

- miały przestarzałą technologię,

- w praktyce nie miały kadry menadżerskiej i ogólnie struktur, które byłyby w stanie sprawnie działać na rynkach międzynarodowych,
- nie posiadały kapitału, aby szybko się unowocześnić oraz wejść na nowe rynki.

Trzeba jasno powiedzieć, że w ogromnej mierze obecne uzależnienie gospodarki polskiej wynika z realizacji terapii szokowej planu Balcerowicza.

Czy jednak istniała alternatywna droga?

Wbrew pozorom istniała i najlepszym przykładem jest tu Korea Południowa. W Korei Południowej w 1961 wojsko dokonało bezkrwawego przewrotu. Korea Południowa była wówczas uboższa niż komunistyczna Korea Północna. Nowe władze wraz z oligarchią biznesową skoncentrowały się na gospodarce zwłaszcza na eksporcie i tworzeniu własnych międzynarodowych marek. W dużej mierze chroniony i wspierany był również własny biznes. Efekt tych działań jest widoczny w postaci takich marek, jak Samsung, Kia, Hyundai... Obecnie w Korei Południowej są ulokowane też między innymi największa stalownia świata i jedno z największych stoczní świata.

Czy uzależnienie polskiej gospodarki od kapitału zagranicznego jest zjawiskiem negatywnym?

Obecne uzależnienie gospodarcze polski od kapitału zagranicznego przypomina epokę kolonialną, kiedy zasoby kolonii były eksploatowane zarówno pod względem zasobów ludzkich, naturalnych, jak i wszystkich innych. Wszystkie korzyści wynikłe z tej eksploatacji były najczęściej wyprowadzane z kolonii. Kolonie takie były z czasem, albo całkowicie „wchłaniane”, a rodowici mieszkańcy marginalizowani, albo uzyskiwała niezależność najczęściej poprzez działania zbrojne.

Ze względu na fakt, że to my jesteśmy rodowitymi obywatelami

„kolonii” w oczywisty sposób nie jest dla nas korzystne, iż społeczeństwo polskie zostanie zmarginalizowane. Trzeba też jednak powiedzieć, iż wejście do Polski zachodnich koncernów przyniosło również korzyści głównie w postaci wprowadzenia nowoczesnego modelu zarządzania przedsiębiorstw co było ogromną bolączką postpeerelowskich przedsiębiorstw. Korzyści są jedna nieporównywalnie mniejsze niż straty.

Skoro uzależnienie polskich przedsiębiorstw od kapitału zagranicznego jest zjawiskiem niekorzystnym, to czy można zmienić ten stan rzeczy, a jeśli tak, to w jaki sposób?

Podstawą każdej silnej niewielkiej gospodarki jest jej wysoka innowacyjność i powiązanie kapitału z samą gospodarką. Tylko takie gospodarki są w stanie konkurować na rynkach międzynarodowych bez posiadania ogromnego kapitału, a powiązanie kapitału daje długoterminową stabilność. Jedyną drogą, jaka obecnie wydaje się dla Polski racjonalna, jest zbudowanie dużej liczby silnie innowacyjnych firm (niekoniecznie dużych) i skoncentrowanie się na eksporcie. Co najmniej część z takich firm z czasem powinno urosnąć tak, jak to miało miejsce w Korei Południowej.

Co ciekawe proces taki właśnie następuje, gdyż ogromne środki z działań B+R są obecnie dostępne zarówno z NCBiR (Narodowe Centrum Badania i Rozwoju), Polski Wschodniej, jak i z działań w poszczególnych województwach. Wspierane projekty są z definicji bardzo ryzykowne, gdyż są to projekty pionierskie. Trzeba się więc liczyć, że część z tych projektów nie powiedzie się, ale jest to naturalna cena rozwoju.

Kierunki rozwoju zostały już wyznaczone w tzw. Krajowych Inteligentnych Specjalizacjach i Inteligentnych Specjalizacjach dla każdego z województw i choć nie do końca osobiście zgadzam się z samą listą specjalizacji, to oczywiście lepiej koncentrować się na wybranych segmentach gospodarki niż na całej gospodarce.

Polska wbrew pozorom ma spore możliwości bardzo szybkiego rozwoju, gdyż:

- ma dobrą lokalizację.
- ma dość bogate zasoby naturalne,
- ma dobrze wykształconych specjalistów.

Dodatkowo pojawia się spora „okazja” nawiązania ścisłej współpracy z Ukrainą, która ma podobne walory jak Polska.

A oto, gdzie jest moim zdaniem największe pole do popisu:

- nowe pojazdy (najlepiej modułarne) z napędem elektrycznym (ewentualnie wspomagane silnikiem spalinowym) – tutaj wciąż nie ma na świecie żadnych rozsądnych rozwiązań,
- automatyczne sortownie palet bezpośrednio w wagonach – niedługo codziennie do Polski będzie przyjeżdżał z Chin pociąg z przesyłkami, a z tego co wiem, nikomu do tej pory nie udało się rozsądnie rozwiązać problemu szybkiego sortowania i dostawy przesyłek całopaletowych,
- sklepy automatyczne (całkowicie zautomatyzowane) dla szerokiej gamy artykułów w tym zwłaszcza artykułów spożywczych – budowanie nowej sieci handlowej z krajach wysokorozwiniętych ma już chyba sens wyłącznie jeśli koszty utrzymania będą bardzo niskie (czyli najlepiej jeśli sklepy będą całkowicie zautomatyzowane).

Pomysłów można znaleźć bardzo dużo – jeszcze wiele rynków czeka na nowe rozwiązania. Co najważniejsze – nie wolno „przeżreć” nam tych pieniędzy na pseudo-innowacyjne projekty. Za pięć lat dotacje najprawdopodobniej definitywnie się skończą i jeśli nie wykorzystamy tej szansy to nie będziemy już mieli zbyt wiele możliwości wyjścia z obecnego podporządkowania naszej gospodarki obcemu kapitałowi.

Czy istnieją inne sposoby zmiany struktury kapitału?

Można próbować ograniczać możliwość działania obcemu kapitałowi różnego typu ograniczeniami prawnymi/podatkowymi. W pewnym zakresie jest to działanie pożądane zwłaszcza, że skala optymalizacji podatkowych w korporacjach jest bardzo duża, ale raczej nie zmieni to znacząco sytuacji odnośnie struktury kapitału w przedsiębiorstwach. Można również wymusić prawnie (a raczej silnymi zachętami podatkowymi) obligatoryjne przekazywanie części udziałów spółek pracownikom, ale byłoby to raczej niezgodne z międzynarodowym prawem, choć społecznie uczciwe. Inne alternatywy wydają się już raczej całkowicie nierealne.

Innymi słowy jedyną rozsądną drogą to stać się bardziej innowacyjnymi/wydajniejszymi od np. Niemców i tworzyć wynalazki, które się jeszcze nikomu nawet nie śniły. Ważne. aby wynalazki te tworzone były dla Nas.

No to co – My nie damy rady!?

Autorstwo: Jarosław Szczepanik

Źródło: WolneMedia.net